

Kara za „myśłozbrodnię”

12 marca 2023

W Australii, kraju stosującym w okresie pandemii wyjątkowo opresyjne metody wymuszania uległości wobec nakazów szczepień, kwarantanny, dystansu i maskowania, uderzających w obywatelskie prawa wolnościowe, zrodził się zadziwiający. Chciałoby się powiedzieć ruch, ale do tej formy protestu, o której piszę, lepiej pasowałoby słowo „bezruch”, upominających się o deptane prawa.



„Stanie w parku jednoczy ludzi w parkach na całym świecie w każdą niedzielę rano, 10-11 rano czasu lokalnego. »Stoimy w parku, aby świętować wolność, różnorodność i sprawiedliwość dla wszystkich«” – mówią uczestnicy „stoickiej” formy wyrażania wolnościowych poglądów.

Inicjatorem tej biernej formy przypominania o prawach przynależnych ludziom jest Brady Gunn, który zapoczątkował „A Stand in the Park” w Hyde Parku w Sydney w Australii (patrz zdjęcie). Brady początkowo samotnie starał się zwrócić uwagę na sytuację osób starszych, dzieci, miejsc pracy i małych firm. Jego samotne stanie skierowane było przeciwko blokadom, szkodliwym nowym prawom, „pandemii” i ludziom stojącym za Wielkim Resetem. To było osobiste świadectwo prawdy, o którym pisał na „Facebooku”, zapraszając innych do dołączenia w dawaniu tą bierną formą protestu świadectwa swoich osobistych przekonań. Po trzech miesiącach samotnego stania, do Brady’ego zaczęli dołączać inni i idea rozprzestrzeniła się na wiele parków w Australii.

„Stanie w parku” Brady Gunna nabrało wymiaru międzynarodowego, gdy w 2021 r. skontaktował się z przyjaciółką z Wielkiej Brytanii Fifi Rose, która zainspirowana przesłaniem Brady’ego podjęła się rozpropagowania idei na Wyspach Brytyjskich.

Wsparcie „A Stand in the Park” przez Fifi okazało się tak skuteczne, że obecnie w ponad 600 parkach w każdą niedzielę rano stają ludzie w imię prawdy w Australii, Nowej Zelandii, Anglii, Walii, Szkocji, Irlandii, Hiszpanii, Portugalii, Kanadzie, Malcie, Niemczech, Francji i USA.

Okazuje się jednak, że bierne stanie w miejscach dozwolonych także może podlegać działaniom opresyjnym i to w kraju, który do niedawna predestynował do roli wzorca demokratycznego.

Doświadczyła tego mieszkanka Wielkiej Brytanii Isabel Vaughn-Spruce. Stała ona spokojnie na chodniku, bez gestów i w zupełnej ciszy w pobliżu kliniki British Pregnancy Advisory Service w Kings Norton w Birmingham. Obserwator, który podejrzewał, że Vaughn-Spruce modli się w myślach, złożył skargę na policję. Vaughn-Spruce została przeszukana, aresztowana, a następnie przesłuchana. Gdy zapytano ją, dlaczego stoi na publicznej ulicy w pobliżu placówki aborcyjnej, powiedziała policji, że stoi modląc się po cichu.

Nie zarzucono jej naruszenia zasad ruchu drogowego, nie aresztowano jej za nagabywanie czy nękanie kogokolwiek, nie aresztowano jej za agresywny protest. Została aresztowana za prywatne myśli niewychodzące poza własny umysł.

Kontrola myśli wydawała się bardzo odległą orwellowską perspektywą związaną z rozwojem technologii pozwalających penetrować obszary myślowe mózgu.

Okazuje się, że nie trzeba osiągnąć technologicznych, zapowiadanych przez gwiazdora WEF Juwała Noah Harariego, wystarczy domniemanie o nieprawomyślności. W ponurej wizji Orwella zawartej w powieści „Rok 1984” głównym celem Partii jest zniszczenie jednostki. A zarzut „myślóbrodni” jest podstawowym pretekstem unicestwienia.

Wielki prawodawca Józef Wissarionowicz Stalin miałby satysfakcję, gdyby żył.

Przypomina mi się anegdota z czasu polskiego stanu wojennego, gdy myśleć jeszcze było można bezkarnie, konsekwencje groziły dopiero za słowa uznane przez władze za nieprawomyślne.

Milicja schwytała kolportera podziemnych ulotek. Roznosił same puste kartki. Podejrzana sprawa. Milicjant pyta, o co chodzi z tymi pustymi kartkami. Kolporter: A co tu pisać. Przecież i tak wszystko jasne.

Świat zmierza w kierunku wyznaczanym przez globalistyczne trendy dobierania się do myślenia i rozliczania z myśli, o konsekwencjach wypowiadania słów będących w kontrze do narzuconej narracji nawet nie wspomnę.

I tu okazuje się, że wyśmiewana bezmyślność może być dla wielu cennym walorem, która przy całej atrakcyjności nie dotyczy jednak naszych czytelników.

Autorstwo: Wasz Ko Mentator

Źródło: MyslPolska.info